

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Śródmieście Wydział V Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kupiec

Protokolant: Milena Pasko

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia- Stare Miasto J. Ł.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 lutego 2015 roku na rozprawie sprawy

K. M. (z domu I.) córki K. i K. z domu I.

urodzonej w dniu (...) we W.

PESEL (...)

oskarżonej o to, że:

1. w okresie od października 2008 r. do czerwca 2010 r. we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 130 000,00 zł na szkodę A. K. (1) w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzoną w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności gospodarczej, a także co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętej pożyczki we wskazanej powyżej kwocie i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...)

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. w okresie od sierpnia 2009 r. do czerwca 2010 r. we W. wyłudziła usługi w postaci wynajmu pomieszczeń biurowych o wartości nie mniejszej niż 20.257,00 zł. na szkodę firmy (...) Sp. z o.o. w ten sposób, że wprowadziła w błąd prezesa w/w firmy (...) co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętego zobowiązania i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...)

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

3. w okresie od listopada 2009 r. do lipca 2010 r. we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 160.000,00 zł na szkodę M. N. w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzonego w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności, a także co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętej pożyczki w kwocie 27.000,00 zł i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...)

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

* * *

I. uznaje oskarżoną **K. M.** za winną tego, że w okresie od października 2008 r. do marca 2010 r., w krótkich odstępach czasu, w warunkach ciągu przestępstw, doprowadziła trzy osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w ten sposób, że:

1) w okresie od października 2008 r. do listopada 2009 r. w L., we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 130.000,00 zł na szkodę A. K. (1) w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzoną w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności gospodarczej, jej zakresu i sposobu prowadzenia oraz sposobu inwestowania przekazywanych jej pieniędzy i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...);

2) w okresie od sierpnia 2009 r. do marca 2010 r. we W. wyłudziła usługi w postaci wynajmu pomieszczeń biurowych na szkodę firmy (...) Sp. z o.o. w ten sposób, że wprowadziła w błąd prezesa w/w firmy (...) co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętego zobowiązania, wzbudzając u niego przekonanie o dobrej sytuacji finansowej i kontaktach handlowych prowadzonej przez nią firmy (...), powodując straty w łącznej kwocie nie mniejszej niż 3.194,82 zł, okazując mu w toku trwania umowy najmu sfałszowane umowy o współpracy z firmami (...) z o.o., aby wywołując przekonanie o istnieniu współpracy handlowej z tymi firmami powstrzymać G. O. (1) przed wypowiedzeniem umowy najmu;

3) w okresie od 18 listopada 2009 r. do 1 grudnia 2009 r. we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 160.000,00 zł na szkodę M. N. w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzonego w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności, na poczet której M. N. zainwestował w dniu 1 grudnia 2009 r. kwotę 133.000 zł, a także co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętej w dniu 18 listopada 2009 r. pożyczki w kwocie 27.000,00 zł i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...),

tj. uznaje oskarżoną za winną popełnienia występku z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierza jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 4 (czterech) lat próby;

III. na podstawie art. 72 § 2 kk zobowiązuje oskarżoną K. M. do naprawienia wyrządzonej szkody, poprzez zapłatę na rzecz M. N. kwoty 160.000 zł (sto sześćdziesiąt tysięcy złotych) w terminie 4 (czterech) lat od uprawomocnienia się wyroku;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządza zwrot A. K. (1) dowodu rzeczowego w postaci dyktafonu marki O. zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr 463/11 poz. 1;

V. na podstawie art. 624 § 1 kp.k. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów postępowania zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa i od opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił:

K. M. (dawniej I.) prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą (...), której przedmiotem miała być dystrybucja w Polsce suplementów diety i produktów o charakterze organicznym.

(dowód: wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287;

zeznania A. K. (1) k. 336 – 337, k. 721v – 725v

zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania E. D. (J.) k. 241 – 242, k. 363, k. 782v – 783)

W październiku 2008 r. K. M. przebywała na terenie Stanów Zjednoczonych w L., gdzie poznała A. K. (1). Obie zaprzyjaźniły się. K. M. zamierzała rozpocząć działalność w zakresie sprowadzania towarów z terenu USA do Polski. Nie miała jednak własnych środków finansowych. Wykorzystując dobre relacje z A. K. (1) nakłoniła ją do zainwestowania we wspólną działalność, łudząc ją zapewnieniami o wysokich zyskach. K. M. przedstawiała się jako osoba obrotowa, mająca kontakty z dużymi sieciami handlowymi, co nie było prawdą.

(dowód: zeznania A. K. (1) k. 336 – 337, k. 721v – 725v;

zeznania G. O. (2) k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania E. D. (J.) k. 241 – 242, k. 363, k. 782v – 783;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

Aby przekonać A. K. (1) do zainwestowania w działalność gospodarczą, K. M. podrobiła umowy o współpracy ze spółkami (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o., nakreślając na nich podpisy osób upoważnionych do reprezentowania tych podmiotów. Umowy te miały wykazać, że K. M. ma duże możliwości zbytu towaru w Polsce i że popyt na tego rodzaju towary jest duży.

Wobec tego A. K. (1) uznała, że ze wspólnie prowadzonej działalności osiągnie wobec tego znaczne zyski i postanowiła podjąć współpracę z K. M.. Początkowo obie współpracowały na zasadzie ustnych ustaleń. Następnie w dniu 6 marca 2009 r. zawarły umowę o współpracy, zgodnie z którą miały objąć po 50% udziałów swoich własnych spółek (...) oraz (...) sp. z o.o.

W rzeczywistości K. M. nigdy nie współpracowała ze wskazanymi firmami i nie miała w Polsce zapewnionego rynku zbytu, ani nie prowadziła działalności w żadnym większym zakresie, pozwalającym na osiągnięcie zysków spodziewanych przez A. K. (1). A. K. (1) miała zajmować się zakupem towarów w USA i ich wysyłką do Polski, a K. M. miała sprzedawać je na terenie Polski i zajmować się marketingiem.

(dowód: zeznania A. K. (1) k. 336 – 337, k. 721v – 725v

zeznania J. P. k. 112, k. 607;

zeznania M. M. k. 115, k. 453 – 454, k. 783v;

wydruk wiadomości e-mail k. 4, k. 21, k. 26 – 27, k. 61 – 62, k. 661 – 662;

umowa o współpracy z (...) sp. z o.o. k. k. 63 – 65;

umowa o współpracy z (...) sp. z o.o. k. 58 – 60;

specyfikacje zamówień (...) sp. z o.o. k. 68 – 69;

potwierdzenie rejestracji firmy (...) k. 388 – 390;

umowa z 6.03.2009 r. k. 344, k. 704 – 706 tłumaczenie k. 760 – 762;

zeznania G. O. (2) k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania E. D. (J.) k. 241 – 242, k. 363, k. 782v – 783;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

W okresie od października 2008 r. do listopada 2009 r. A. K. (1) przekazywała K. I. różne kwoty pieniędzy, w tym początkowo 10.000 USD w gotówce, następnie 18.000 USD na zakup samochodu firmowego. Ponadto A. K. (1)

przekazała K. M. czek na kwotę 4.000 USD, który został zrealizowany oraz przelewem kwotę 7.000 USD, a kolejno mniejsze kwoty łącznie około 1.000 – 1.500 USD. K. I. utrzymywała A. K. (1) w przekonaniu, że za te pieniądze nabyła towar handlowy, co było nieprawdą. K. I. przekonała A. K. (1) również do tego, aby poszukiwały kontrahentów na terenie USA i aby wynajęły w celach reprezentacyjnych drogi lokal, za który płaciła A. K. (1) w kwocie około 3.000 USD miesięcznie. Również ona finansowała podróże biznesowe do potencjalnych kontrahentów handlowych. Ponadto zakupywała towar handlowy i przekazywała go do Polski. Towar ten K. M. sprzedawała w swoim sklepie. A. K. (1) przekazała K. M. i zainwestowała we wspólną działalność (pomijając koszty wynajęcia mieszkania i koszty podróży biznesowych) kwotę przekraczającą 40.000 USD, co stanowiło nie mniej niż 130.000 zł.

(dowód: zeznania A. K. (1) k. 336 – 337, k. 721v – 725v;

zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

umowa z 6.03.2009 r. k. 344, k. 704 – 706 tłumaczenie k. 760 – 762;

kopia rachunku za wynajem mieszkania k. 391;

kopia czeku na 4.000 USD k. 392;

kopia czeku na 12.500 USD k. 393;

potwierdzenia przelewów 7.000 USD k. 393- 397;

wydruki cenników k. 711 – 720;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

W toku współpracy A. K. (1) zaczęła uzyskiwać informacje o tym, że K. M. ma długi, nie płaci za wynajmowany lokal, nie płaci pensji pracownikom i nie prowadzi działalności w takim zakresie, o jakim zapewniała. A. K. (1) zaczęła weryfikować działalność spółniczki. Próbowwała potwierdzić współpracę K. M. z firmami (...), ale odmówiono jej udzielenia informacji. Kiedy zaczęła dopytywać się K. M. o jej działalność, kobieta zaczęła utrzymywać, że zakupiła towar, ale został zatrzymany na granicy i że ma problemy z zapłatą cła. Na poczet tych należności A. K. (1) przekazała jej kolejne pieniądze.

W listopadzie 2009 r. A. K. (1) zaniepokojona przekazywanymi jej informacjami przyjechała do Polski i w dniu 20 listopada 2009 r. udała się do siedziby firmy (...) we W.. W siedzibie firmy znalazła tylko towar, który sama wcześniej zakupiła na terenie USA i który zabrała. Podczas rozmowy z A. K. (1) K. M. zgodziła się podpisać oświadczenie o uznaniu długu, potwierdzając że jest winna spółniczce kwotę 130.000 zł. Była to kwota mniejsza niż faktycznie zainwestowana przez A. K. (1). K. M. nie spłaciła jednak tej kwoty w najmniejszym zakresie.

(dowód: zeznania A. K. (1) k. 336 – 337, k. 721v – 725v;

zeznania G. O. (2) k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania E. D. (J.) k. 241 – 242, k. 363, k. 782v – 783;

korespondencja k. 47 – 52, k. 330 – 333;

pisemne oświadczenie o uznaniu długu z 20.11.2009 r. k. 66;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

Wobec powyższego w dniu 12 stycznia 2010 r. A. K. (1) wystąpiła przeciwko K. M. z powództwem cywilnym o zapłatę. Nakazem zapłaty z dnia 9 lipca 2010 r. sygn. akt I Nc 10/10 Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od K. M. na rzecz A. K. (1) kwotę 130.000 zł z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% rocznie za okres od 20 listopada 2009 r. do 9

lipca 2010 r. oraz dalszymi obowiązującymi odsetkami ustawowymi za okres od 10 lipca 2010 r. do dnia zapłaty oraz z kosztami postępowania.

Odpis nakazu zapłaty odebrała matka K. I.. Sama dłużniczka nie złożyła zarzutów od nakazu zapłaty. K. M. nie zapłaciła tej kwoty w żadnej części.

(dowód: zeznania A. K. (1) k. 336 – 337, k. 721v – 725v;

zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

kopia akt I Nc 10/10 Sądu Okręgowego we Wrocławiu k. 180 – 212, a w tym:

- kopia pozwu z 12.01.2010 r. k. 181 – 182;

- oświadczenie o uznaniu długu k. 183;

- wezwanie do zapłaty k. 184 – 185;

- kopia nakazu zapłaty z 9.07.2010 r. I Nc 10/10 k. 205)

* * *

K. M. chcąc prowadzić działalność gospodarczą zawarła w dniu 1 sierpnia 2009 r. z firmą (...) sp. z o.o., reprezentowaną przez G. O. (2), umowę najmu lokalu przy ul. (...) we W. na czas nieoznaczony. Czynsz najmu miał wynosić 3.990 zł netto miesięcznie + VAT. Zgodnie z umową K. M. miała również opłacać 62% kosztów eksploatacji lokalu, które na dzień zawarcia umowy wynosiły 1.057 zł miesięcznie. Miała ponadto niezależnie od właściciela budynku opłacać należności za energię elektryczną.

(dowód: zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

umowa najmu z 1.08.2009 r. k. 653 – 655;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

Przed zawarciem umowy K. M. pokazała G. O. (2) stronę internetową swojej firmy (...), na której umieszczona była informacja o jej współpracy z firmami (...), a także z NFZ, co nie było prawdą. Zapewniała go również o swojej dobrej kondycji finansowej i swoich kontaktach handlowych, umożliwiających realizację zobowiązań, okazując wydruki rzekomych potwierdzeń zamówień towaru. W lokalu tym K. M. prowadziła salon sprzedaży.

(dowód: zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

wydruki ze strony internetowej firmy (...) k. 630 – 634;

zestawienia realizowanych zamówień k. 656 – 657, k. 660;

potwierdzenia przelewów k. 658

zeznania J. P. k. 112, k. 607;

zeznania M. M. k. 115, k. 453 – 454, k. 783v;

zeznania A. K. (1) k. 721v – 725;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

W rzeczywistości K. M. miała problemy finansowe, co skutkowało tym, że popadała w zaległości w opłacaniu należności z tytułu umowy najmu. G. O. (2) wysyłał do niej monity. Informował ją również, że w tej sytuacji wypowie jej umowę najmu. Wówczas, aby uchronić się przed wypowiedzeniem umowy K. M. przedstawiła G. O. (2) podrobione kserokopie umowy o współpracy ze spółkami (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. G. O. (2) zrezygnował wtedy z wypowiedzenia umowy. K. M. nadal jednak popadała w opóźnienia w płatnościach. Okazało się również, że nie opłacała należności za energię elektryczną. (...) sp. z o.o. wypowiedziała K. M. umowę najmu ze skutkiem na 31 marca 2010 r.

(dowód: zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania J. P. k. 112, k. 607;

zeznania M. M. k. 115, k. 453 – 454, k. 783v;

wydruk wiadomości e-mail k. 4, k. 21, k. 26 – 27;

umowa o współpracy z (...) sp. z o.o. k. 5 – 7, k. 22 – 24;

umowa o współpracy z (...) sp. z o.o. k. 8 – 10, k. 18 – 20;

wezwania do zapłaty (...) sp. z o.o. k. 635;

faktury VAT z tytułu czynszu najmu k. 637 – 638;

wezwania do zapłaty k. 639, k. 641 – 642, k. 644, k. 648 – 649, k. 651;

faktury VAT za energię elektryczną k. 642 – 654;

oświadczenia o wypowiedzeniu umowy najmu k. 645 – 646;

wydruk korespondencji e-mail k. 647;

zeznania A. K. (1) k. 721v – 725;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

Pismem z dnia 30 marca 2010 r. (...) sp. z o.o. wezwała K. M. do wydania lokalu oraz do zapłaty zaległego czynszu najmu za marzec 2010 r. w kwocie 3.194,82 zł oraz 3 – miesięcznego czynszu za okres wypowiedzenia w kwocie 17.062,62 zł, tj. łącznie kwoty 20.257,44 zł.

(dowód: zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

wezwanie do wydania lokalu k. 641 – 642, k. 652;

wezwanie do odebrania rzeczy k. 650)

W dniu 19 kwietnia 2010 r. K. M. odebrała z lokalu przy ul. (...) część znajdującego się w niej towaru. Natomiast G. O. (2) zamknął lokal i zatrzymał znajdujące się w nim meble o wartości w chwili ich nabycia 12.237,82 zł.

(dowód: częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287;

faktura VAT nr (...) k. 357 – 358;

oświadczenie o skorzystaniu z prawa zastawu k. 640)

K. M. złożyła do Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto zawiadomienie o popełnieniu przez G. O. (2) przestępstwa z art. 276 kk i z art. 278 § 1 kk na jej szkodę, jednak postępowanie o sygn. akt 1 Ds. 2541/10

zostało umorzone postanowieniem z dnia 27 grudnia 2010 r. z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

(dowód: akta 1 Ds. 2541/10 Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto;

odpis postanowienia z 27.12.2010 r. o umorzeniu dochodzenia k. 356)

* * *

W 2009 r. K. M. poznała również M. N., który prowadził wówczas także działalność gospodarczą. W listopadzie 2009 r. K. M. zaczęła prosić M. N. o pożyczkę, twierdząc że nie ma środków, żeby zapłacić cło za towar sprowadzony z USA. K. M. twierdziła, że prowadzi prosperującą działalność, ma zawarte umowy z dużymi sieciami handlowymi. Okazała mu specyfikacje towaru, wyliczenia potencjalnych zysków, a również podrobione umowy o współpracy ze spółkami (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. Ponadto K. M. pokazała M. N. magazyn, w którym rzekomo miała przechowywać towar po sprowadzeniu go z USA. Okazało się jednak później, że magazyn ten nie był wynajmowany przez K. M., ale przez jej znajomego.

M. N. nie chciał się zgodzić na udzielenie wyłącznie pożyczki, ale zaproponował K. M. założenie spółki, do której oboje mieli wnieść wkłady w kwocie po 160.000 zł, w tym M. N. w gotówce, a K. M. aportem w postaci towaru. Ponieważ kobieta nalegała, że potrzebuje pilnie pieniędzy na zapłatę za etykiety z drukarni, którymi miała oznaczyć towary dla sieci R., w dniu 18 listopada 2009 r. M. N. pożyczył K. M. kwotę 27.000 zł. Kwota ta miała być zaliczona na poczet wkładu w spółkę. Pożyczkę poręczył znajomy K. M. M. L..

W dniu 30 listopada 2009 r. M. N. i K. M. założyli spółkę (...) sp. z o.o. z siedzibą we W.. Spółka zawarła umowę rachunku bankowego, na który wspólnicy mieli dokonać wpłaty wkładów.

Następnie w dniu 30 listopada 2009 r. M. N. przelał na rachunek bankowy powołanej spółki kwotę 133.000 zł. Kwota ta została zarachowana na rachunku bankowym w dniu 1 grudnia 2009 r.

(dowód: zeznania M. N. k. 121 – 122, k. 381, k. 783v;

umowa spółki (...) sp. z o.o. k. 38 – 45;

umowa pożyczki z 18.11.2009 r. k. 123;

specyfikacja zamówienia (...) sp. z o.o. k. 124 – 125;

umowa o współpracy z (...) sp. z o.o. k. 5 – 7, k. 22 – 24;

umowa o współpracy z (...) sp. z o.o. k. 8 – 10, k. 18 – 20;

zeznania J. P. k. 112, k. 607;

zeznania M. M. k. 115, k. 453 – 454, k. 783v;

zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania A. K. (1) k. 721v – 725;

zeznania M. L. k. 403, k. 606;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

K. M. nigdy jednak nie wniosła do spółki towaru o wartości 160.000 zł na poczet aportu. Nie dysponowała nawet takim towarem. Natomiast pieniądze wpłacone przez M. N. przeznaczyła na potrzeby własnej działalności gospodarczej,

dokonywając nimi operacji gotówkowych i przelewów. Kiedy M. N. pytał K. M. o działalność, zakupiony towar, kobieta twierdziła że towar został sprzedany i że firma (...) na niebawem przelać znaczną kwotę na konto spółki. M. N. zaczął jednak sprawdzać obroty na rachunku spółki i wówczas okazało się, że na rachunku nie ma żadnych wpływów, a konto jest puste.

Wobec tego pismem z 2 kwietnia 2010 r. M. N. wniósł do Sądu Rejonowego dla Wrocławia Fabrycznej o zaniechanie rejestracji spółki (...) sp. z o.o.

(dowód: zeznania M. N. k. 121 – 122, k. 381, k. 783v;

zeznania G. O. (2) k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606;

zeznania A. K. (1) k. 721v – 725;

pismo M. N. z 2.04.2010 r. k. 126;

częściowo wyjaśnienia K. M. k. 167 – 17, k. 287)

K. M. nie zwróciła M. N. kwoty 160.000 zł.

(dowód: zeznania M. N. k. 121 – 122, k. 381, k. 783v)

* * *

K. M. (uprzednio I.), urodzona w dniu (...), jest mężatką, ma jedno małoletnie dziecko. Mieszka z rodzicami. Ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest specjalistą ds. finansów. Mąż oskarżonej prowadzi działalność gospodarczą – firmę transportową. K. M. obecnie nie pracuje zawodowo. Nie była nigdy karana sędownie.

(dowód: wyjaśnienia K. M. k. 167 – 168, k. 576;

wywiad środowiskowy k. 567 – 568

informacja z K. k. 691)

W toku postępowania przygotowawczego (k. 167 – 170) oskarżona K. M. przyznała się jedynie do tego, że podrobiła umowy z firmami (...). Wyjaśniła, że dokonała tego w Stanach Zjednoczonych, aby przekonać A. K. (1), że w Polsce jest popyt na produkty organiczne i suplementy diety. Dodała, że w ten sposób chciała zachęcić A. K. (1) do współpracy. Oskarżona wyjaśniła, że współpraca ta miała polegać na szukaniu i pozyskiwaniu tanich producentów towaru w Stanach Zjednoczonych przez A. K. (1), a następnie jego dystrybucję na terenie Polski. Oskarżona zaprzeczyła, jakoby A. K. (1) przekazała jej kwotę 130 000,00 zł. i wyjaśniła, że ich wzajemne rozliczenia finansowe wynikają z faktu wspólnego wynajmowania mieszkania w S. i sięgają maksymalnie kwoty 40 000,00 zł.

Oskarżona przyznała, że to ona podpisała oświadczenie o uznaniu długu opiewającego na 130 000,00 zł. lecz zrobiła to pod wpływem strachu, ze względu na okoliczności spotkania z A. K. (1), która przyjechała do siedziby (...) we W. w towarzystwie dobrze zbudowanego mężczyzny podającego się za adwokata i zaczęła otwierać gabloty i wyciągać stamtąd towar mówiąc, że go sprzeda i odzyska pieniądze. Oskarżona dodała, że prosiła A. K. (1) o okazanie rachunków żeby mogły się rozliczyć, lecz ta powiedziała tylko, że ma bardzo ciężką sytuację i że potrzebuje pieniędzy. K. M. wyjaśniła ponadto, że tamtego dnia A. K. (2) powiedziała, że się jej śpieszy i poprosiła o podpisanie oświadczenia jako zabezpieczenia jej roszczeń, zanim dojdzie do rozliczenia. Oskarżona stwierdziła, że podpisała oświadczenie, gdyż „chciała mieć już święty spokój”.

Odnosząc się do zarzutu oszustwa na szkodę G. O. (3) słuchana w postępowaniu przygotowawczym K. M. zaprzeczyła, że kiedykolwiek okazywała mu podrobione przez siebie umowy. Dodała, że stosunek najmu wypowiedziała G. O. (2), ze względu na to, że nie mogli dojść do porozumienia w kwestii ceny zakupu lokalu. Oskarżona wyjaśniła ponadto, że

w marcu 2010 r. ze względu na kilkunastodniowe opóźnienie w zapłacie czynszu G. O. (2) zmienił zamki w lokalu i uniemożliwił prowadzenie działalności oskarżonej, a ponadto zatrzymał jej meble warte 14 000,00 zł.

W kwestii zarzutu oszustwa na szkodę M. N., K. M. nie przyznała się do popełnienia tego czynu. Wyjaśniła, że w celu prowadzenia na terenie Polski dystrybucji produktów organicznych podpisała z M. N. umowę spółki, do której M. N. miał wnieść 160 000,00 zł. w gotówce na rzecz kapitału zakładowego, natomiast wkładem oskarżonej był aport w postaci towaru. Oskarżona dodała, że M. N. widział w jej magazynie towar i to skłoniło go do zawarcia umowy spółki. K. I. zaprzeczyła także, jakoby przez podpisanie umowy okazywała M. N. podrobione umowy. Wyjaśniła również, że wpłacone przez jej współnika 160 000,00 zł zostały wydane na poczet opłat za towar jak również usługi marketingowe, organizacyjne i inne. Oskarżona wyjaśniła też, że przed podpisaniem umowy pożyczycyła od M. N. 27.000,00 zł., które następnie zostały zarachowane na poczet kwoty 160.000,00 zł, jakie M. N. wniósł do spółki. Oskarżona dodała również, że działalność spółki została zakończona, gdyż ta nie przyniosła zysku, a z przelanych przez M. N. 160 000,00 nic nie zostało.

Podczas pierwszego rozpoznania sprawy na rozprawie (k. 287) oskarżona przyznała się do podrobienia dwóch umów z C. Polska i R. Polska i wyjaśniła, że umowy te okazała jedynie A. K. (1) w celu przekonania jej, że w Polsce jest popyt na produkty o charakterze organicznym. Dodała, że nie posłużyła się nimi wobec pozostałych pokrzywdzonych. Zaprzeczyła jakoby wyłudziła do G. O. (2) jakiegokolwiek usługi, a od M. N. pieniądze.

Oskarżona wyjaśniła, że przyjaźniła się z A. K. (1) i aby nawiązać z nią współpracę posłużyła się sfałszowanymi umowami. Utrzymywała, że nie pamięta aby przekazywała A. K. (1) jakiegokolwiek oferty i wskazywała możliwy do osiągnięcia zarobek. Oskarżona wyjaśniła, że nie zgłaszała do żadnego organu państwowego, że A. K. (1) wymusiła na niej uznanie długu, gdyż uważała, że ta zgłosi się do niej i się dogadają. Dodała również, że nie spłaciła zasądzonej przez Sąd kwoty 130 000,00 zł, gdyż jej na to nie stać.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy oskarżona odmówiła składania wyjaśnień (k. 576v), a podtrzymała jedynie wyjaśnienia złożone w dotychczasowym postępowaniu.

Sąd Rejonowy zważył:

Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że oskarżona K. M. jest winna popełnienia zarzucanych jej czynów, opisanych w punkcie 1, 3 i 4 aktu oskarżenia. Sąd podkreśla, że w przedmiocie przestępstwa oszustwa na szkodę D. Z. (opisanego w punkcie 2 aktu oskarżenia) podczas pierwszego rozpoznania sprawy zapadł w dniu 28 sierpnia 2013 r. wyrok uniewinniający (sygn. akt V K 552/11). Od wydanego wówczas wyroku apelację złożył wyłącznie obrońca oskarżonej, z wyłączeniem tej części, w której oskarżona została uniewinniona. Dlatego też uchylając wydany uprzednio wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sąd Okręgowy we Wrocławiu mógł przekazać tut. Sądowi tylko sprawę w zakresie dotyczącym zarzutu 1, 3 i 4. Co do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II tego wyroku stwierdzono prawomocność (k. 552). Przypisując oskarżonej K. M. popełnienie przestępstw wyłudzenia na szkodę A. K. (1), (...) sp. z o.o. i M. N., Sąd miał na uwadze, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy, z uwagi na zasadę zakazu reformationis In peius, nie było możliwe wydanie orzeczenia surowszego, niż wydane uprzednio (przy czym Sąd odnosił się do rozstrzygnięcia zawartego w wyroku, a nie do sprzecznego z nim częściowo uzasadnienia), niemniej uznał za konieczne doprecyzowanie opisu przypisanych oskarżonej czynów, co mieściło się w dotychczasowych granicach i nie stanowiło złamania zakazu orzekania na niekorzyść, tym bardziej że zapadły wyrok jest w istocie łagodniejszy dla oskarżonej, niż wydany uprzednio.

Pozostaje poza sporem, że K. M. podrobiła umowy o współpracy z firmami (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. Oskarżona ten fakt konsekwentnie przyznawała. Kserokopie takich umów zostały zabezpieczone w aktach sprawy (por. np. k. 58 – 60, k. 63 – 65). K. M. sprawdziła na stronie internetowej dane co do reprezentacji obu spółek, spisała dane tych osób do wytworzonych umów i podrobiła ich podpisy. Nie budzi przy tym wątpliwości, że nigdy nie współpracowała z tymi firmami. Wynika to już z jej własnych wyjaśnień, a znajduje pełne potwierdzenie w zeznaniach przedstawicieli

tychże firm, tj. J. P. (k. 112, które odczytano na zgodny wniosek stron) oraz M. M. (k. 115, k. 453 – 454, które również na wniosek stron odczytano). Brak takiej współpracy wynika także z zeznań pokrzywdzonych.

Nie budzi także najmniejszych wątpliwości, że K. M. przedstawiła te sfalszowane umowy o współpracy A. K. (1), chcąc nakłonić ją do zainwestowania w jej działalność (k. 169, k. 287). Oskarżona tą okoliczność konsekwentnie przyznawała. Wynikało to także z zeznań samej A. K. (1).

K. M. utrzymywała, że na tym zakończyły się jej zabiegi, mające na celu podjęcie współpracy przez pokrzywdzoną. Zaprzeczała w szczególności, żeby zapewniała znajomą co do wysokich, spodziewanych zysków ze wspólnej działalności, czy też aby wprowadzała ją w błąd co do sposobu inwestowania przekazywanych jej środków, sposobu prowadzenia działalności. Takim wyjaśnieniom Sąd nie dał wiary. Po pierwsze są one nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Trudno przyjąć, aby A. K. (1) podjęła współpracę, wiążącą się z koniecznością zainwestowania znacznych środków finansowych, gdyby jedynym argumentem K. M. były dwie blankietowe umowy o współpracy. Jeżeli doszło do współpracy obu pań, to dlatego, że A. K. (1) na skutek informacji przekazywanych jej przez K. M. spodziewała się znacznych zysków. Dlatego zainwestowała w drogie mieszkanie, którego wynajem kosztował 3.000 USD miesięcznie (por. k. 391). Dlatego przekazała wspólnicze pieniądze na zakup drogiego samochodu (k. 393). Dlatego odbywały kosztowne podróże biznesowe, uzyskiwały cenniki towarów, które planowały sprowadzać do Polski (k. 711 – 720) O tym, że K. M. przedstawiała znajomej wysokie spodziewane zyski, wynikało również z zabezpieczonej w aktach sprawy korespondencji mailowej, tj. maili z 8 i 9 października 2008 r. (k. 61 – 62), które nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. K. M. informowała wówczas o spodziewanym poziomie sprzedaży, marżach, kontrahentach, zyskach i podjętych już rzekomo działaniach. Jest to dowód obiektywny, nigdy nie zakwestionowany przez oskarżoną.

Przede wszystkim należy jednak odnieść się do zeznań samej A. K. (1) (k. 721v – 725, k. 336 – 337), które Sąd ocenił jako wiarygodne. Zeznania te były spójne, konsekwentne, a przy tym szczegółowe. Znajdowały potwierdzenie w przedstawionej przez pokrzywdzoną dokumentacji, a także w relacji świadka G. O. (2), a nawet w zeznaniach sprzyjającej oskarżonej E. J.. A. K. (1) dokładnie opisała relacje łączące je z oskarżoną, ich ewolucje, a opisywana kolejność uzyskiwanych informacji logicznie tłumaczyła podejmowane przez nią działania. Zeznania A. K. (1) ukazywały sposób działania oskarżonej zgodnie z tym, co relacjonowali pokrzywdzeni G. O. (2) i M. N.. W aktach sprawy zabezpieczono dokumentację w postaci okazywanych przez oskarżoną specyfikacji rzekomych zamówień firmy (...) (k. 68 – 69), zestawienia rzekomych zamówień (k. 656 – 657, k. 660), potwierdzenia przelewu (k. 658), a także wydruk strony internetowej firmy (...) oskarżonej (k. 630 i n.), na których wprost chwali się ona współpracą z firmami (...), C. Polska, a nawet z NFZ. Opierając się zatem na zeznaniach A. K. (1), Sąd ustalił, że podstępne działania oskarżonej wobec tej pokrzywdzonej nie ograniczyły się tylko do przedstawienia jej dwóch sfalszowanych umów o współpracy z dużymi sieciami handlowymi (co samo w sobie mogło i było ważne, bo wskazywało na istnienie pewnego rynku zbytu), ale również polegały na stałym, systematycznym wytwarzaniu u wspólniczki błędnego przekonania o dobrej sytuacji materialnej K. M., wysokich, a realnie spodziewanych zyskach, o inwestowaniu w towar handlowy i jego sprzedaży (por. zwł. k. 722).

Obrońca zarzucał, że nie jest prawdopodobne, aby A. K. (1) dała się wprowadzić w błąd za pomocą tak nieudolnie spreparowanych falsyfikatów, jakie okazała jej K. M.. Jest to jednak zarzut chybiony. Należy pamiętać po pierwsze o tym, że obie panie pozostawały w bardzo dobrych relacjach, były przyjaciółkami, A. K. (1) działała w zaufaniu do oskarżonej. Po wtóre nie wiadomo na jakiej podstawie A. K. (1) miałyby od razu powziąć wątpliwości co do autentyczności tych dokumentów, zwłaszcza w świetle postawy K. M., systematycznego kreowania przez nią swojej osoby na dobrze prosperującą bizneswoman. Być może A. K. (1) była w pewnym stopniu naiwna, ale nie neguje to ustalenia, że została wprowadzona w błąd przez oskarżoną.

Wiarygodność zeznań A. K. (1) miały podważać przedstawione przez oskarżoną wydruki wiadomości e-mail, jakie wymieniała z E. J. (obecnie E. D.) (por. k. 215 – 216). Dokument ten jednak wcale nie ma jednak takiego wydźwięku, jaki nadaje mu obrona. W toku przesłuchania A. K. (1), jak i G. O. (2) nie kryli tego, że nakłaniali inne osoby do złożenia zeznań obciążających K. M., ale jednocześnie twierdzili, że nakłaniali inne osoby do złożenia zeznań

zgodnych z prawdą, bo uważali to za konieczne, za jedyny środek aby przerwać podstępne praktyki oskarżonej i dochodzić sprawiedliwości. Z wydruków tych wiadomości e-mail wcale nie wynika, aby doszło do nakłaniania do złożenia fałszywych zeznań. Gdyby tak było, G. O. (2) zeznawałby, że oskarżona okazała mu podrobione umowy przed zawarciem umowy najmu, a tak przecież nie było.

W tym kontekście zwracają uwagę zeznania samej E. D., która pokazała te maile K. M.. Z jej zeznań wynika wprost (k. 783), że „nie wiadomo mi nic, żeby ktoś namawiał kogoś do składania fałszywych zeznań. O niczym takim nie wiem. A. K. (1) kontaktowała się z nami. Ania chciała, żeby wszystkie osoby zgłosiły się do Sądu, bo K. nie chce zwrócić pieniędzy.” Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14 (str. 11 uzasadnienia) „stwierdzenie bowiem, że A. K. (1) albo inna nawet osoba mówiła innym pokrzywdzonym, jak mają zeznawać, nie oznacza jeszcze, że okoliczności takie, jak posługiwanie się podrobionymi umowami, nie miały faktycznie miejsca.”

Powyższych ustaleń nie zmieniają zeznania D. Z. (k. 106 – 107, k. 363 – 364, k. 671 – 672), który twierdził, że A. K. (1) nakłaniała go do złożenia fałszywych zeznań, że widział podrobione umowy z firmami (...) przed udzieleniem pożyczki oskarżonej, bowiem po pierwsze jego zeznania nie dotyczą tylko jego samego, a nie przypadku pozostałych oskarżonych, a po wtóre muszą być oceniane ostrożnie. D. Z. był bowiem związany emocjonalnie z oskarżoną, a ponadto jako jedynemu z pokrzywdzonych, K. M. zwróciła mu pieniądze. Jego zeznania stoją przy tym w sprzeczności nawet z zeznaniami E. D. (J.), która stwierdziła (k. k. 242, k. 782v), że to G. O. (2) prosił ją o wpłynięcie na D. Z., aby zgłosił się do Sądu i która nic nie wiedziała o nakłanianiu do złożenia fałszywych zeznań. Nie wiadomo też, kiedy to A. K. (1) miałyby nakłaniać D. Z. do kłamania, skoro niemal cały czas przebywała w USA.

Przedmiotem sporu była kwota, jaką A. K. (1) zainwestowała we wspólną działalność, podjętą na skutek wprowadzenia jej w błąd przez K. M.. Oskarżona utrzymywała, że była to kwota znacznie niższa niż 130.000 zł, jednak jej wyjaśnienia są w oczywisty sposób nieprawdziwe. W postępowaniu przygotowawczym K. M. twierdziła (k. 168 – 170), że A. K. (1) nigdy nie przekazała jej kwoty 130.000 zł w żadnej walucie, a jedynie mieszkali razem i tylko z tego mogły wynikać ich rozliczenia finansowe, maksymalnie w kwocie około 30 – 40.000 zł. Ponadto K. M. twierdziła, że to ona pomagała A. K. (1) finansowo w założeniu firmy na terenie USA. Gdyby rozliczenia finansowe obu pań wynikały tylko z faktu wspólnego wynajmowania mieszkania, nie sposób byłoby zrozumieć, dlaczego A. K. (1) miałyby twierdzić, że chodziło o pieniądze zainwestowane przez nią we wspólną działalność gospodarczą. Nie można by było również logicznie wytłumaczyć, dlaczego K. M. w dniu 20 listopada 2009 r. podpisała oświadczenie o uznaniu wobec niej długu na kwotę co najmniej 130.00 zł, ani dlaczego nie reagowała na wydany na taką kwotę nakaz zapłaty Sądu Okręgowego we Wrocławiu.

Sąd oparł się w tym zakresie na zeznaniach samej A. K. (1), która konsekwentnie wskazywała, że we wspólną działalność z K. M. zainwestowała pod wpływem wprowadzenia jej w błąd kwotę nie mniejszą niż 40.000 USD, co stanowiło nie mniej niż 130.000 zł. A. K. (1) wskazywała możliwie precyzyjnie jakie kwoty przekazywała oskarżonej, w jakiej formie, na jakie cele. Jej zeznania są w tym zakresie szczegółowe, a przy tym logiczne i konsekwentne. Z jej zeznań (sprecyzowanych przy ponownym rozpoznaniu sprawy) wynikało jednoznacznie, że w okresie od października 2008 r. do listopada 2009 r. A. K. (1) przekazywała K. M. różne kwoty pieniędzy, w tym początkowo 10.000 USD w gotówce, następnie 18.000 USD na zakup samochodu firmowego (z czego 12.50 USD czekiem). Ponadto A. K. (1) przekazała K. M. czek na kwotę 4.000 USD, który został zrealizowany oraz przelewem kwotę 7.000 USD, a kolejno mniejsze kwoty łącznie około 1.000 – 1.500 USD. Łącznie daje to kwotę nie mniejszą niż 40.000 USD.

Jak wynikało z zeznań A. K. (1), ponadto, tj. ponad kwotę 40.000 USD, A. K. (1) opłacała wynajem wspólnego mieszkania w L., z którego korzystały również w celach biznesowych, płacąc po około 3.000 USD miesięcznie, finansowała przeloty na spotkania biznesowe oraz kupowała mniejsze ilości towaru, który potem K. M. sprzedawała w swoim sklepie. Tym samym wskazana w zarzutach kwota 130.000 zł obejmuje tylko pieniądze przekazane rzeczywiście oskarżonej, a nie koszty mieszkania, czy przelotów, albo też innego rodzaju wspólnych wydatków.

Obrona zarzucała, że A. K. (1) nie posiada żadnego dowodu przekazania K. M. pieniędzy w kwocie 130.000 zł. Jest to zarzut chybiony, co jednoznacznie podkreślał już Sąd Okręgowy we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14 (por. str. 6 uzasadnienia) i co tut. Sąd w całości aprobuje. Nie ma żadnego przepisu, który nie pozwalałby na ustalenie faktu przekazania pieniędzy dowodem innym niż dowód z dokumentu. Sąd podkreśla, że A. K. (1) nie przekazała takiej kwoty jednorazowo, co niewątpliwie mogłoby skłaniać do uzyskania pokwitowania, ale były to różne mniejsze kwoty przekazywane oskarżonej na przestrzeni kilku miesięcy. Po wtóre A. K. (1) wbrew twierdzeniom obrońcy dysponowała również dokumentami częściowo przynajmniej potwierdzającymi jej zeznania. W aktach sprawy znajduje się przecież kopia czeku na 4.000 USD (k. 392) z 8 października 2008 r. i czeku na zakup samochodu na 12.500 USD (k. 393) z 8 października 2008 r., wystawionych dla K. I. (obecnie M.). W aktach znajdują się również wydruki z historii rachunku bankowego A. K. (1), potwierdzające dokonywanie przez nią przelewów na rzecz powołanej spółki (...) Inc. w łącznej kwocie 7.000 USD (k. 393 – 397). Przede wszystkim jednak brak pokwitowań na pozostałe kwoty zainwestowane/przekazane oskarżonej wynikały z tego, że obie panie pozostawały wówczas w bardzo dobrych relacjach towarzyskich, do tego stopnia, że okresowo mieszkaly razem, wynajmując wspólnie mieszkanie w L., podróżując wspólnie. A. K. (1) miała do K. M. zaufanie znacznie większe, niż do przeciętnego kontrahenta. Stąd wynikała jej obniżona ostrożność w relacjach biznesowych z oskarżoną, a w konsekwencji znaczne poczucie krzywdy, gdy okazało się, że została oszukana. Ma to znaczenie tym bardziej, że K. M. stwarzała pozory, że rzeczywiście prawidłowo wywiązuje się z przyjętej roli, że nabywa towar handlowy, prowadzi sprzedaż, organizuje marketing.

Wysokość zadłużenia K. M. wobec A. K. (1) wynika z podpisanego przez nią pisemnego oświadczenia o uznaniu długu z 20 listopada 2009 r. (k. 66), w którym potwierdziła ona, że jest winna pokrzywdzonej co najmniej kwotę 130.000 zł. Oskarżona nie kwestionowała nigdy tego, że takie oświadczenie podpisała. Wynikało to również z zeznań samej A. K. (1), która przyjechała do Polski właśnie w celu rozliczenia się ze współniczką. Treść oświadczenia jest oczywista. Nie budzi ono żadnych wątpliwości co do treści, ani daty powstania.

K. M. twierdziła (k. 169), że podpisała oświadczenie o uznaniu długu na kwotę 130.000 zł, mimo że nie była takiej sumy dłużna, ponieważ A. K. (1) przyjechała do siedziby firmy z jakimś adwokatem, zabierała jej towar, twierdziła, że ma duże problemy finansowe i że się spieszy oraz że to oświadczenie miało być jej zabezpieczeniem, zanim dojdzie do rozliczenia. Twierdziła, że podpisała oświadczenie, bo chciała mieć święty spokój. Twierdziła też, że nie zdążyła się odwołać od wydanego na podstawie tego oświadczenia nakazu zapłaty.

Takie wyjaśnienia są nielogicznie i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. K. M. ma wykształcenie wyższe, jest analitykiem finansowym. Prowadziła działalność gospodarczą. W oczywisty sposób musiała zdawać sobie sprawę z wagi pisemnego oświadczenia o uznaniu długu. Z pewnością nie podpisała by go, gdyby jej zobowiązania przedstawiały mniejszą wartość, zwłaszcza gdyby w rzeczywistości były kilkukrotnie niższe. Pośpiech A. K. (1) i jej problemy finansowe nie były by w stanie skłonić jej do podpisania takiego dokumentu. Są to przecież powody błahe i nie związane z rozliczeniami obu pań. W późniejszym etapie postępowania obrona zaczęła przykładać większe znaczenie do rzekomego zastraszenia K. M. przez A. K. (1) i towarzyszącego jej mężczyznę, celem uzyskania oświadczenia o uznaniu długu. Jednakże z wyjaśnień oskarżonej wcale nie wynika, aby w czasie spotkania w dniu 20 listopada 2009 r. miało dojść do wypowiedzania jakichkolwiek gróźb, przejawiania czynnej agresji, czy też podejmowania takich działań, które mogłyby wzbudzić w oskarżonej taką obawę, aby zgodziła się na podpisanie drastycznie niekorzystnego dla niej dokumentu. A. K. (1) zabrała część towaru, który i tak sama kupiła, domagała się rozliczenia i pieniędzy. Nic w tym dziwnego, ani nietypowego. Na rozprawie K. M. stwierdziła (k. 287), że nie zgłaszała żadnym organom państwowym, że podpisanie oświadczenia o uznaniu długu zostało na niej wymuszone. Co więcej, kiedy A. K. (1) korzystając z przedmiotowego oświadczenia uzyskiwała zasądzającą kwotę 130.000 zł z odsetkami nakaz zapłaty Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 9 lipca 2010 r. I Nc 10/10 (k. 205), oskarżona K. M. nie wniosła od niego zarzutów. Warto podkreślić, że odpis nakazu zapłaty został jej prawidłowo doręczony, odebrała go jej matka (por. kopia akt I Nc 10/10 k. 180 – 212). K. M. nie podejmowała następnie żadnych czynności mających na celu wzruszenie tytułu wykonawczego, czy pozbawienia go wykonalności. Nie zawiadamiała też organów ścigania o przestępstwie, mimo że

przecież zawiadomienie o przestępstwie złożyła np. przeciwko G. O. (2) (por. akt 1 Ds. 2541/10 Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto).

Nie ma zatem najmniejszych powodów, aby kwestionować podpisane przez K. M. pisemne oświadczenie o uznaniu długu wobec A. K. (1) na kwotę co najmniej 130.000 zł. Takie stanowisko prezentował Sąd uprzednio rozpoznający sprawę, jak również jednoznacznie podzielał je Sąd Okręgowy we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14 (por. str. 6 – 7 uzasadnienia).

Jako nieprawdziwe należało uznać wyjaśnienia oskarżonej, że nie mogła prowadzić działalności, ponieważ G. O. (2) zamknął lokal przy ul. (...). Do wypowiedzenia umowy i zamknięcia lokalu doszło dopiero na przełomie marca i kwietnia 2010 r., tj. na długo po podpisaniu przez oskarżoną oświadczenia o uznaniu długu. Nie jest też prawdą, aby K. M. za pieniądze przekazane przez A. K. (1) kupiła towar handlowy. Po pierwsze oskarżona zaprzeczała, aby dostała od pokrzywdzonej jakiegokolwiek pieniądze. Po wtóre nie ma żadnego dowodu na to, aby kupiła jakąś większą ilość towaru, ale nie mogła go odebrać z powodu perturbacji z Urzędem Celnym. W toku całego kilkuletniego postępowania oskarżona nie przedstawiła żadnych dowodów takiego stanu rzeczy, nie uwiarygodniła w najmniejszym stopniu skali prowadzonej działalności.

Zeznania A. K. (1) potwierdzają nawet zeznania E. D. (uprzednio J.) (k. 241- 242, k. 363, k. 782 – 783), która słyszała od niej, że zainwestowała w działalność z K. M. 130.000 czy 160.000 zł, a oskarżona nie chciała oddać jej pieniędzy. Potwierdzał to również G. O. (2), czerpiąc swoją wiedzę z relacji A. K. (1) złożonej w krytycznym okresie.

Sąd ustalił, że przekazywanie oskarżonej pieniędzy przez A. K. (1) zakończyło się w listopadzie 2009 r. W dniu 20 listopada 2009 r. K. M. podpisała oświadczenie o uznaniu długu, a panie były na tyle skłócone, że nie mogło być mowy o dalszym inwestowaniu. Z tego powodu na pewno po tej dacie nie doszło już do przekazania oskarżonej jakiegokolwiek kwoty pieniędzy.

Mając zaś na uwadze treść zeznań A. K. (1) oraz zgromadzonej dokumentacji Sąd uznał za udowodnione, że oskarżona K. M. w okresie od października 2008 r. do listopada 2009 r. w L., we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 130.000,00 zł na szkodę A. K. (1) w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzoną w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności gospodarczej, jej zakresu i sposobu prowadzenia oraz sposobu inwestowania przekazywanych jej pieniędzy i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...).

* * *

Sąd nie miał też najmniejszych wątpliwości, że oskarżona K. M. popełniła przestępstwo oszustwa również na szkodę (...) sp. z o.o., reprezentowanej przez G. O. (2), w związku z zawarciem i realizacją umowy najmu lokalu przy ul. (...) we W..

K. M. zaprzeczyła, żeby kiedykolwiek okazywała G. O. (2) podrobione przez siebie umowy. Twierdziła, że to ona wypowiedziała umowę najmu, ze względu na to, że nie mogła dojść do porozumienia w kwestii ceny zakupu lokalu. Ponadto twierdziła, że w marcu 2010 r. ze względu na kilkunastodniowe opóźnienie w zapłacie czynszu G. O. (2) zmienił zamki w lokalu i uniemożliwił prowadzenie działalności oskarżonej, a ponadto zatrzymał jej meble warte 14 000,00 zł. Wyjaśnienia oskarżonej były jednak w zdecydowanej większości w oczywisty sposób nieprawdziwe.

Przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonej są nielogiczne. Nie sposób zrozumieć, jak umowa najmu miałyby trwać i być realizowana przez okres od sierpnia 2009 r. do marca 2010 r. bez uprzedniego ustalenia wysokości czynszu i warunków najmu. Nie można też wytłumaczyć, dlaczego z tego powodu oskarżona miałyby wypowiedzieć umowę najmu, skoro zamierzała prowadzić nadal działalność gospodarczą. Ponadto K. M. upatrywała w zamknięciu lokalu przyczynę, dla której nie mogła prowadzić działalności, mając to za złe G. O. (2), w sytuacji gdy twierdziła, że sama wypowiedziała umowę najmu.

Po wtóre wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne z dowodami z dokumentów. W toku ponownego rozpoznania sprawy G. O. (2) przedłożył m.in. kopię umowy najmu zawartej z oskarżoną w dniu 1 sierpnia 2009 r. (k. 653 – 655). Umowa jednoznacznie precyzuje obowiązki stron i wysokość czynszu. Wynika z niej że K. M. miała płacić czynsz miesięcznie w kwocie 3.990 zł + VAT (faktury z tego tytułu również opiewają na tą kwotę k. 637 – 638), pokrywać 62% opłat eksploatacyjnych oraz regulować opłaty za energię elektryczną. Ponadto z akt sprawy wynika ponad wszelką wątpliwość, że to G. O. (2) wypowiedział K. M. umowę najmu (k. 645 – 646), a przyczyna był brak płatności należnych opłat. Wynika to również z zabezpieczonych wezwań do zapłaty kierowanych do oskarżonej (k. 639, k. 641 – 642, k. 644, k. 648 – 649, k. 651) i to nie tylko przez (...) sp. z o.o., ale także przez dostawcę energii elektrycznej (k. 635). Jest też nieprawdą, że to G. O. (2) uniemożliwił oskarżonej prowadzenie działalności. Wezwania do zdania lokalu i odbioru rzeczy były kierowane do oskarżonej w kwietniu 2010 r. (k. 641 – 642, k. 650, k. 652). K. M. dysponowała tylko towarem wysłanym jej przez A. K. (1), sama nie przeznaczyła na to otrzymanych od niej pieniędzy. Wypada przypomnieć, że twierdziła, że sama wypowiedziała umowę najmu, zatem nie chciała kontynuować współpracy.

Po trzecie wyjaśnienia oskarżonej pozostają w sprzeczności z zeznaniami G. O. (2) (k. 12 – 13, k. 224 – 226, k. 300 – 302, k. 603v – 606). Zeznania tego pokrzywdzonego Sąd uznał za przekonujące. Podobnie jak w przypadku A. K. (1), relacja G. O. (2) była szczegółowa, a przy tym spójna i konsekwentna, mimo wielokrotnego przesłuchania i mimo znacznego upływu czasu. Jego zeznania były też obiektywne. Świadek przyznał, że oskarżona wniosła kaucję w wysokości 1 lub 2 miesięcznego czynszu i że realizując ustalenia z nim sama zawarła umowę o dostawę energii elektrycznej z dostawcą. Szczerze przyznał, że oskarżona okazała mu umowy zawarte rzekomo z firmami (...) dopiero w czasie trwania umowy najmu, w końcowym jej okresie, a nie przed jej zawarciem. Gdyby G. O. (2) miał się umówić z pozostałymi świadkami, aby w sposób fałszywy obciążać oskarżoną, to twierdziłby, że okazała mu ona te umowy zanim zawarła z nim umowę najmu. Skoro tak się nie stało, świadczy to o tym, że w zeznaniach świadka nie doszło do przekłamania. Jego zeznania są w tym zakresie logiczne. Oskarżona dlatego przedstawiła mu podrobione umowy z dużymi sieciami handlowymi, że chciała go powstrzymać przed rozwiązaniem umowy najmu. Nie musiała okazywać tych dokumentów przed podpisaniem umowy z (...) sp. z o.o., bo trudno przyjąć, aby G. O. (2) wymagał tego przed zawarciem zwykłej umowy najmu. Byłby to przypadek odbiegający od praktyki obrotu gospodarczego. Natomiast G. O. (2) logicznie opisywał, że przed udostępnieniem oskarżonej lokalu przy ul. (...) K. M. opisywała mu swoją działalność, utrzymywała go w przekonaniu o swojej dobrej kondycji finansowej i posiadanych kontaktach handlowych. Jest zrozumiałe, że przed udostępnieniem lokalu, G. O. (2) chciał mieć pewność, że będzie to dla spółki (...) kontrakt pewny i dochodowy. W tym celu oskarżona okazała G. O. (2) stronę internetową swojej firmy (...) (k. 630 – 634), na których utrzymywała, że współpracuje z (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. oraz z NFZ, jak również zestawienia realizowanych zamówień (k. 656 – 657, k. 660) i przelewów (k. 658, k. 659). Jak wynikało również z zeznań pokrzywdzonego, oskarżona zapewniała go, że rzeczywiście współpracuje z tymi firmami. Takie dokumenty okazywała ona G. O. (2) zarówno przed zawarciem umowy najmu, jak i potem. Jest to logiczne, ponieważ jak wynikało z zeznań G. O. (2), K. I. popadała systematycznie w opóźnienia w opłacaniu czynszu, a potem okazało się, że nie płaci za energię elektryczną. Z zeznań G. O. (2), które w tej części były zgodne z korespondencją kierowaną przez niego do oskarżonej, K. M. płaciła nieregularnie, trzeba było ją monitować, składała zapewnienia co do swojej sytuacji w sposób niezgodny z prawdą, a ostatecznie nie zapłaciła wszystkich należności.

Również w tym przypadku nie ma żadnego powodu, aby uznać, że G. O. (2) miałyby kogokolwiek nakłaniać do złożenia fałszywych zeznań. Przede wszystkim zarzuty obrony wykluczają się nawzajem. Nie może być bowiem tak, że A. K. (1) nakłoniła G. O. (2) do złożenia fałszywych zeznań co do posłużenia się przez oskarżoną podrobionymi umowami z firmami (...) i aby jednocześnie to G. O. (2) nakłonił do tego A. K. (1). Jak to już wskazano, przedstawione przez obronę wydruki wiadomości e-mail wskazują, że świadkowie uzgadniali, że mają zeznawać i na jakie okoliczności, ale z tych wiadomości nie wynika, aby miały to być zeznania fałszywe. Kategorycznie przeczą temu zeznania A. K. (1) i G. O. (2) (k. 605), ale także E. D. (J.), która udostępniła te maile oskarżonej (k. 783), o czym już wyżej wspomniano. Nie ma zatem podstaw do odmówienia wiarygodności zeznaniom G. O. (2) z tego powodu, że kontaktował się przed złożeniem zeznań z A. K. (1) w sprawie oskarżonej.

Zeznania G. O. (2) znajdowały przy tym potwierdzenie w relacji samej A. K. (1). Mogła ona mieć wiedzę na ten temat, ponieważ to ona miała współpracować z oskarżoną w ramach prowadzonej przez nią działalności, w którą inwestowała, jak również ponieważ była w listopadzie 2009 r. w siedzibie firmy oraz rozmawiała z G. O. (2). Jej zeznania w pełni korespondują z tym, co opisywał G. O. (2), w tym co do braku rzeczywistych dochodów K. M., braku rzekomo zamówionego towaru i współpracy z sieciami handlowymi, a po przeciwnej stronie co do zaległości płatniczych, w jakie popadła. Opisywany przez A. K. (1) sposób działania oskarżonej, koresponduje przy tym ze sposobem działania K. M. opisanym przez samego G. O. (2).

Sąd ustalił wobec tego, że K. M. wyłudziła od firmy (...) sp. z o.o., reprezentowanej przez G. O. (2) najem lokalu przy ul. (...). Oskarżona wprowadziła bowiem wynajmującego w błąd co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętego zobowiązania, wzbudzając u niego przekonanie o dobrej sytuacji finansowej i kontaktach handlowych prowadzonej przez nią firmy (...), a potem okazała mu w toku trwania umowy najmu sfalszowane umowy o współpracy z firmami (...) z o.o., aby wywołując przekonanie o istnieniu współpracy handlowej z tymi firmami powstrzymać G. O. (1) przed wypowiedzeniem umowy najmu.

Kwestia sporną było ustalenie wysokości szkody wyrządzonej przez oskarżoną. G. O. (2) określił szkodę na kwotę 20.257,44 zł, jednak w dotychczasowym postępowaniu nie było wiadomo, z czego ona dokładnie wynika, co podnosił Sąd Okręgowy uchylając uprzednio wydany w sprawie wyrok. W tym zakresie Sąd oparł się na oświadczeniu samego G. O. (2), zawartym w skierowanym do oskarżonej wezwaniu do zapłaty (k. 639) z dnia 30 marca 2010 r., a zatem z momentu zakończenia umowy najmu. Z pisma tego wynika, że oskarżona zalegała z zapłatą czynszu w kwocie 3.194,82 zł za marzec 2010 r. G. O. (2) wzywał oskarżoną również do zapłaty czynszu najmu za okres wypowiedzenia, tj. za kwiecień, maj i czerwiec 2010 r. w łącznej kwocie 17.062,62 zł. Łącznie dawało to kwotę 20.257,44 zł. Z kwoty tej za szkodę można było uznać wyłącznie kwotę zaległości za okres, w którym oskarżona rzeczywiście korzystała z lokalu, tj. za marzec 2010 r., a zatem kwotę 3.194,82 zł. Pozostała kwota nie wchodziła w skład szkody w rozumieniu prawa karnego. Podobnie zaległości oskarżonej z tytułu dostaw energii elektrycznej nie stanowiły szkodę (...) sp. z o.o., ale dostawy energii elektrycznej.

Z tego powodu Sąd ustalił, że do wyłudzenia doszło w okresie od sierpnia 2009 r. do marca 2010 r., jak również określił wysokość wyrządzonej szkody na kwotę nie mniejszą niż 3.194,82 zł. Sąd podkreśla w ślad za Sądem Okręgowym we Wrocławiu (por. str. 9 uzasadnienia wyroku z dnia 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14), że dla ustalenia odpowiedzialności karnej K. M. całkowicie pozbawione jest znaczenia to, że spółka (...) nie wystąpiła przeciwko niej z powództwem cywilnym o zapłatę, gdyż podjęcie takiej decyzji należy wyłącznie do wierzyciela i nie musi on w żaden sposób uzasadniać swojej decyzji. Sąd podkreśla, że w praktyce obrotu gospodarczego wierzyciele rezygnują z dochodzenia swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego z różnych powodów, w tym np. z powodu przewidywanej niewypłacalności dłużnika, z powodu ryzyka procesowego, konieczności poniesienia kosztów postępowania itp. i nie wynika to z przeświadczenia o braku długu.

Sąd ustalił również, że G. O. (2) zatrzymał z tytułu ustawowego prawa zastawu, znajdujące się w lokalu przy ul. (...) meble, stanowiące wyposażenie biura K. M.. Wynika to z wyjaśnień oskarżonej, ale i z pisma samego G. O. (2) (k. 640). Wiadomo, że wartość tych mebli w momencie zakupu wynosiła 12.237,82 zł, co wynika z przedstawionej faktury VAT (k. 357 – 358). Nie wiadomo, ile meble te były warte w kwietniu 2010 r. Sąd przyjął jednak, że z pewnością była to kwota wyższa niż 3.194,82 zł.

* * *

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd nie miał również żadnych wątpliwości, że oskarżona K. M. w okresie od 18 listopada 2009 r. do 1 grudnia 2009 r. we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 160.000,00 zł na szkodę M. N. w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzonego w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności, na poczet której M. N. zainwestował w dniu 1 grudnia 2009 r. kwotę 133.000 zł, a także co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętej w dniu 18 listopada 2009 r. pożyczki w kwocie 27.000,00 zł i jednocześnie posłużyła

się sfalszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...).

Nie budzi wątpliwości, że K. M. i M. N. zawarli w dniu 30 listopada 2009 r. spółkę (...) sp. z o.o. (por. k. 38 – 45), zobowiązując się do wniesienia wkładów na pokrycie kapitału zakładowego po 160.000 zł (w tym M. N. miał wnieść wkład w gotówce, a K. M. w postaci towaru) oraz, że M. N. kwotę tą wpłacił, w tym zarachowano na nią kwotę 27.000 zł przekazaną oskarżonej w dniu 19 listopada 2009 r. tytułem umowy pożyczki (k. 123) oraz w dniu 30 listopada 2009 r. kwotę 133.000 zł, która wpłynęła na konto spółki w dniu 1 grudnia 2009 r. Wynika to tak z zeznań M. N., jak i z dokumentacji w postaci umów spółki i pożyczki oraz z wyjaśnień samej K. M..

Oskarżona utrzymywała, że wywiązała się z przyjętego zobowiązania i wniosła tytułem aportu towar o wartości 160.000 zł. Jest to jednak nieprawda. Przeczą temu jednoznacznie zeznania M. N. (k. 121, k. 381). Przeczą temu również zeznania A. K. (1), która w dniu 20 listopada 2009 r. widziała w siedzibie firmy (...) tylko własny towar i ujawniła, że oskarżona nie dysponuje żadnym innym towarem. Wypada podkreślić, że wobec A. K. (1) K. M. w dniu 20 listopada 2009 r. twierdziła, że towar utknął na granicy w związku z brakiem środków na odprawę celną. Natomiast M. N. przekazywała, że towar sprzedała i że spodziewa się znacznego przelewu ze strony firmy (...). Wiadomo przy tym, że oskarżona nigdy z firmą (...) nie współpracowała i nie mogła jej sprzedać żadnego towaru o znacznej wartości. W tym samym czasie G. O. (2) na skutek zaległości w zapłacie czynszu najmu nosił się z zamiarem wypowiedzenia jej nawet umowy najmu.

Sąd podkreśla, że w toku ponad 4 lat trwania postępowania, oskarżona ani razu nie przedłożyła jakichkolwiek dokumentów, które chociaż uwiarygodniałyby fakt, że w dniu 30 listopada 2009 r. posiadała towar handlowy o wartości 160.000 zł. Twierdziła za to nawet (k. 170), że właściwie żadnych dokumentów nie ma, ale że pokazywała M. N. bilanse (nie wiadomo jakie, skoro spółka powstała w listopadzie 2009 r. i nie minął nawet kwartał), faktury (oskarżona nigdy nie pokazała nawet ich kopii) i rozliczenia (nie wiadomo nawet jakiego rodzaju). Skoro zaś K. M. dysponowała towarem o wartości 160.000 zł, nie sposób zrozumieć, dlaczego nie rozliczyła się z A. K. (1) i firmą (...), czemu nie płaciła nawet za energię elektryczną.

K. M. twierdziła, że działalność spółki nie przynosiła zysku i została zakończona. Pozostaje zatem aktualne pytanie, co stało się z rzekomo wniesionym do niej aportem towarem o wartości 160.000 zł i co stało się z pieniędzmi M. N. w takiej samej kwocie, skoro do końca marca 2010 r. spółka nie działała. Twierdzenia oskarżonej są w oczywisty sposób gołosłowne. Gdyby mówiła prawdę, przedstawiłaby kopie deklaracji VAT, zeznań CIT, bilans na koniec 2009 r., faktury sprzedaży i kupna, wynikałoby to również z historii rachunku bankowego. Tymczasem oskarżona w tym zakresie przez okres całego postępowania nie zrobiła nic, aby w jakikolwiek sposób uwiarygodnić swoje twierdzenia. Skoro odpowiednich dokumentów, które powstać by musiały, nie przedłożyła, to oznacza, że nigdy ich nie było. Jeżeli więc oskarżona pokazywała M. N. jakiś towar w magazynie, to nie był to towar należący do niej.

Z zeznań M. N. wynika, że K. M. pokazała mu magazyn z linią produkcyjną, na której miały być konfekcjonowany towar, jednak jak się później okazało, magazyn nawet do niej nie należał. Z tych powodów pismem z 2 kwietnia 2010 r. (k. 126) M. N. zwrócił się do Sądu Rejestrowego o nie dokonywanie wpisu do rejestru spółki (...) sp. z o.o., twierdząc już wówczas, że K. M. nie wniosła wkładu na pokrycie kapitału zakładowego. Złożenie tego pisma miało miejsce zanim doszło do wymiany korespondencji z A. K. (1) (k. 242), więc nie mogła ona mieć na jego powstanie wpływu.

Nie sposób było też dać wiary oskarżonej, że prowadzenie działalności uniemożliwiło jej zamknięcie lokalu przy ul. (...) przez G. O. (2). Do wypowiedzenia najmu doszło na koniec marca 2010 r., a do odbioru rzeczy już w kwietniu 2010 r. Tymczasem M. N. wpłacił gotówkę na pokrycie wkładu do spółki już w dniu 1 grudnia 2009 r. Nie sposób przyjąć, aby K. M. tak długo mogła czekać na towar, zwłaszcza że rzekomo miała towar w magazynie już listopadzie 2009 r. Powyższe sprzeczności wynikały z tego, że oskarżona bronila się przed każdym z zarzutów z osobna, bez przemyślenia jednej koncepcji. Ponieważ obrona była nieprawdziwa, prowadziła do niespójności przy zestawieniu ze sobą wyjaśnień oskarżonych dotyczących poszczególnych czynów. Sąd podkreśla jednocześnie, że M. N. jeszcze przed rozwiązaniem umowy najmu zorientował się, że w lokalu zajmowanym przez firmę (...) znajdują się tylko próbki towaru. Już w

dniu 2 kwietnia 2010 r. napisał do Sądu Rejestrowego wnioski o zaniechanie wpisu spółki do rejestru z powodu braku wniesienia przez oskarżoną aportu (k. 126). Jak przy tym wynikało z jego zeznań (k. 381), wcześniej oskarżona pokazała mu pusty magazyn, twierdząc że towar ma dopiero nadejść z USA. Ukazuje to całą gołosłowność wyjaśnień oskarżonej, bowiem wskazuje, że od podjęcia współpracy z A. K. (1) w październiku 2008 r. do grudnia 2009 r. K. M. nie nabyła sama żadnego towaru z USA i że miała rzekomo cały ten czas czekać na nadejście towaru.

Mając powyższe na uwadze nie sposób było dać wiary wyjaśnieniom oskarżonej. Sąd uznał je za nielogiczne, wewnętrznie niespójne, a przy tym sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Sąd odmówił wiary relacji K. M. nie tylko co do tego, że wniosła do spółki (...) sp. z o.o. aportem towar o wartości 160.000 zł, ale również co do tego, że nie wprowadzała M. N. w błąd w pozostałym zakresie, tj. co do współpracy z firmami (...) i co do swojej sytuacji materialnej i możliwości podolania zaciągniętemu zobowiązaniu. Trudno bowiem przyjąć, aby M. N., osoba obca dla oskarżonej, zainwestował w nowo tworzoną spółkę „w ciemno”. Jeżeli doszło do wpłacenia przez niego kwoty 160.000 zł, to musiał być to wynik przemyślanej decyzji biznesowej. W tym zakresie przekonujące są więc zeznania samego M. N., który opisywał, że propozycja współpracy z oskarżoną zaczęła się od prośby o pożyczkę na opłacenie cła za towar nabyty w USA. Jak wynikało z zeznań M. N., K. M. twierdziła, że prowadzi prosperującą działalność, ma zawarte umowy z dużymi sieciami handlowymi. Okazała mu specyfikacje towaru, wyliczenia potencjalnych zysków, a również podrobione umowy o współpracy ze spółkami (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. Taką dokumentację zabezpieczono w sprawie (por. k. 124 – 125, k. 5 – 10). Zeznania M. N. są logiczne. Gdyby oskarżona nie opisała mu swojej działalności, w podawany przez niego sposób, tj. jako rozwiniętą, dobrze prosperującą działalność, mającą kontrakty z dużymi sieciami handlowymi, nie zawarłby z K. M. umowy spółki kapitałowej. M. N. nie był przecież człowiekiem nieostrożnym, skoro nawet umowę pożyczki na kwotę 27.000 zł poręczyć musiała mu osoba trzecia, tj. M. L.. Jak wynikało przy tym z zeznań M. N., K. M. pokazała mu magazyn, w którym rzekomo miała przechowywać towar po sprowadzeniu go z USA. Okazało się jednak później, że magazyn ten nie był wynajmowany przez K. M., ale przez jej znajomego.

Z zeznań M. N. wynikało również, że o ile zainwestował w spółkę (...) sp. z o.o. i miał być jej współnikiem, to działalność firmy kontynuowała samodzielnie oskarżona i to ona wydatkowała środki wpłacone tytułem wkładu. Dlatego M. N. dopiero po pewnym czasie mógł się zorientować, że rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej, niż zapewniała K. M.. Dopiero po kilku miesiącach zaczął sprawdzać dokumentację, stan rachunku bankowego. Wtedy ujawnił przestępstwo.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. N., ponieważ były logiczne, w przeciwieństwie do wyjaśnień K. M.. Znajdowały one oparcie w zgromadzonej w aktach dokumentacji w postaci podrobionych dokumentów, mających poświadczać współpracę oskarżonej z firmami (...), a także w umowie pożyczki i spółki (...). Jego zeznania były przy tym konsekwentne w toku postępowania.

Jest prawdą, że podczas pierwszego rozpoznania sprawy M. N. wskazał, że w firmę (...) zainwestował kwotę 150.000 zł. Jak jednak wskazał Sąd Okręgowy we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14 (str. 10 uzasadnienia), a co Sąd Rejonowy w pełni podziela, był to jednorazowy błąd, wynikający z zapomnienia spowodowanego upływem czasu. Dokumenty zebrane w sprawie mają wydźwięk jednoznaczny i nie sposób przyjąć, aby M. N. zainwestował kwotę inną niż 160.000 zł (w tym zaliczono na jej poczet 27.000 zł udzielonej pożyczki).

Również w tym wypadku wiarygodność zeznań M. N. miała podważać treść wiadomości e-mail wysyłanych 27 lipca 2010 r. pomiędzy A. K. (1) i E. D. (J.), zabezpieczonych w aktach sprawy (k. 216). Zarzuty obrony są jednak nieuzasadnione. Oczywiście, z przedmiotowych wiadomości e-mail wynika, że świadkowie konsultowali się ze sobą, wskazywali na to, co jest ważne w ich relacji, namawiali do złożenia zeznań. Z e-maili tych nie wynika jednak w żaden sposób, aby nakłaniali się do składania fałszywych zeznań, w sposób bezpodstawny obciążających oskarżoną. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy we Wrocławiu w uzasadnieniu wyroku z 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14 (str. 11 uzasadnienia) „stwierdzenie bowiem, że A. K. (1) albo inna nawet osoba mówiła innym pokrzywdzonym, jak mają zeznawać, nie oznacza jeszcze, że okoliczności takie, jak posługiwanie się podrobionymi umowami, nie miały faktycznie miejsca.” Jak wynikało z zeznań A. K. (1) (por. k. 723v – 724) namawiała inne osoby, żeby

zeczynały w sprawie, ponieważ w tym upatrywała możliwość odzyskania pieniędzy i powstrzymania oskarżonej przed oszukiwaniem dalszych osób. Zaprzeczała, aby wzywała świadków do fałszywego obciążania K. M.. Zwraca uwagę, że świadek E. D. (J.) stwierdziła (k. 242), że nie pamięta czy przekazała D. N., jak powinien zeznawać w odniesieniu do faktu okazania mu umów z firmami (...). Natomiast na rozprawie stwierdziła jednoznacznie (k. 783), że „nie wiadomo mi nic, żeby ktoś namawiał kogoś do składania fałszywych zeznań. O niczym takim nie wiem. A. K. (1) kontaktowała się z nami. Ania chciała, żeby wszystkie osoby zgłosiły się do Sądu, bo K. nie chce zwrócić pieniędzy.” Sąd podkreśla również, że okoliczność okazania D. N. podrobionych umów o współpracy z firmami (...) przed zawarciem umowy miała w rzeczywistości znaczenie drugorzędne, była tylko jedną z form wprowadzenia go w błąd, jednym z elementów budowania u niego przekonania, że firma (...) prosperuje, ma przychody i zapewnione rynki zbytu i że dysponuje ona deklarowanym towarem handlowym.

Sąd ponownie podkreśla, że to, że D. Z. twierdził, że pod wpływem A. K. (1) zeznał nieprawdziwie, że oskarżona okazała mu podrobione umowy z firmami (...), niczego nie zmienia. Jego zeznania dotyczą tylko jego osoby, nie można ich przekładać na zeznania pozostałych świadków. Ponadto z D. Z. rozmawiała E. J. (D.), a nie A. K. (1), zaś sama E. D. twierdziła, że nakłaniać D. Z. do złożenia określonych zeznań miał G. O. (2). Nie bez znaczenia jest też fakt, że D. Z. pozostawał w związku z oskarżoną i jako jedyny z pokrzywdzonych został przez nią spleonony. Jego zeznania należy więc traktować z dużą ostrożnością.

Z tych powodów nie ma podstaw do przyjęcia, aby M. N. zeznawał w sposób niezgodny z prawdą, gdy twierdził, że oskarżona przed zawarciem umowy pożyczki i spółki pokazała mu podrobione umowy o współpracy z firmami (...).

Obrońca starał się podważać wiarygodność zeznań M. N. również w ten sposób, że zarzucał, że pokrzywdzony nigdy nie dochodził swoich roszczeń na drodze powództwa cywilnego. Jest to zarzut niezasadny tak samo jak w przypadku G. O. (2) i spółki (...). Taka decyzja należy tylko i wyłącznie do wierzyciela i może wynikać z różnych okoliczności. Dodatkowo stwierdzić należy, że skoro M. N. występował w niniejszej sprawie jako pokrzywdzony, to zasadnie mógł spodziewać się orzeczenia obowiązku naprawienia szkody w postępowaniu karnym, co czyniłoby akcją cywilną całkowicie zbyteczną. Tak też się stało.

To, że M. N. mógł być przekonany o prawdziwości zapewnień K. M. co do sposobu działania jej firmy, wynika również z zeznań M. L. (k. 403, k. 606), który poręczył dla niej spłatę pożyczki w kwocie 27.000 zł. Zgodnie z jego zeznaniami, w siedzibie firmy widział pracowników, towar w gablotach, wewnątrz lokalu było zaaranżowane na działalność gospodarczą. Sam był przekonany, że firma oskarżonej prawidłowo funkcjonuje. Sąd podkreśla natomiast, że okazało się, że towar w biurze przy ul. (...) był towarem zakupionym przez A. K. (1), a K. M. nie nabyła sama innego towaru, w szczególności o wartości 160.000 zł, miała trudności w opłacaniu nawet czynszu najmu i opłat za energię elektryczną. M. L., znajomy K. M., w rzeczywistości potwierdził, że oskarżona wprowadziła M. N. w błąd. Z jego zeznań wynika przecież, że oskarżona twierdziła, że udzielona jej przez pokrzywdzonego pożyczka w kwocie 27.000 zł miała być przeznaczona na rozwój firmy, a M. N. miał dofinansować firmę z przeznaczeniem na realizację kontraktu z firmą (...). Z dowodów obiektywnych wynika, że nigdy takiego kontraktu nie było. Także zatem M. L. dał się oszukać zapewnieniom oskarżonej. Tym bardziej tłumaczy to błąd M. N.. Co więcej, z zeznań M. L. wynikało (k. 606v), że nawet przed nim oskarżona ukrywała, że ma problemy finansowe i twierdziła, że potrzebuje pieniędzy na rozwój firmy, a nie na spłatę długów.

Mając na uwadze treść zeznań M. N. oraz zgromadzonych dokumentów, Sąd zmienił opis czynu przypisanego oskarżonej w zakresie sposobu działania K. M., a przede wszystkim co do okresu popełnienia przestępstwa, przyjmując że zostało ono dokonane w okresie od 18 listopada 2009 r. do 1 grudnia 2009 r., bo wtedy M. N. przekazał oskarżonej pieniądze w łącznej kwocie 160.000 zł.

* * *

Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżona K. M. dopuściła się przestępstw oszustwa z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na szkodę A. K. (1), (...) sp. z o.o. oraz M. N..

Występek oszustwa z art. 286 § 1 kk ma miejsce wówczas, gdy sprawca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Czynność wykonawcza w przypadku przestępstwa oszustwa jest złożonym działaniem lub zaniechaniem, którego celem jest doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym. Trafnie podkreśla się w orzecznictwie, że konstrukcja oszustwa poprzez wykorzystanie znamienia "doprowadza" jako charakteryzującego właściwą czynność sprawczą, która realizowana być może przez wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub wyzyskanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, zakłada istnienie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a zachowaniem pokrzywdzonego i rezultatem w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez tego ostatniego. Podstawą odpowiedzialności karnej jest złożone zachowanie sprawcy i pokrzywdzonego, wzajemna aktywność sprawcy i pokrzywdzonego. (por. wyrok SN z 15 listopada 2002 r., IV KKN 618/99, LEX nr 75460, A. Barczak – Oplustil w komentarzu do kodeksu karnego pod Ted. A. Zolla, Zakamycze 2006 r., komentarz do art. 286 kk). Przez rozporządzenie mieniem rozumieć należy wszelkie czynności prowadzące do zmiany stanu majątkowego, w szczególności zmiany we władaniu mieniem (por. W. Cieślak, Rozporządzenie mieniem jako znamię wymuszenia rozbójniczego, s. 53; T. Oczkowski, Oszustwo jako przestępstwo majątkowe i gospodarcze, s. 65; A.N. Preibisz, Niekorzystne rozporządzenie mieniem ..., s. 64 i n.).

Zgodnie przy tym z orzecznictwem Sądu Najwyższego znamię oszustwa stanowiącego skutek przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wypełnione zostaje także i wtedy, gdy sprawca, działając w sposób opisany w tym przepisie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem w sposób niekorzystny, np. dlatego, że wskutek wprowadzenia w błąd dochodzi do zawarcia umowy o wyższym stopniu ryzyka niż ten, który istnieje w przekonaniu pokrzywdzonego. Konieczność windykacji kredytu drogą licytacji jest niewątpliwie wyższym stopniem ryzyka niż spłata kredytu w gotówce (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 367/00 - OSNKW 2000, nr 9-10, poz. 85 oraz uzasadnienie postanowienia SN z dnia 25 lutego 2002 r., I KZP 1/02 - OSNKW, 5-6/02, poz. 35, a także wyrok S.Apel. w Lublinie z 18 czerwca 2002 r., II AKa 343/01, KZS 2004/1/42). Podobny podgląd Sąd Najwyższy wyraził na gruncie wyroku z 5 stycznia 2006 r. (III KK 198/05, OSNKW 2006/4/40), wywodząc, że niekorzystnym rozporządzeniem mieniem nie musi być powstanie rzeczywistej straty w sensie materialnym, lecz np. już sam fakt przyznania takiego kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia, z ryzykiem utraty wypłaconych środków i nieuzyskania odsetek. Sąd Najwyższy zasadnie wywodził, że powstanie szkody w mieniu pokrzywdzonego nie jest wcale warunkiem koniecznym do przyjęcia, że doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85; postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2001 r., V KKN 96/99, LEX nr 51672), a ponadto dla wykładni ustawowego znamienia "niekorzystności" rozporządzenia jako skutku przestępstwa oszustwa istotne znaczenie ma to, że droga "pochodu" przestępstwa oszustwa kończy się z chwilą dokonania przez pokrzywdzonego rozporządzenia takim mieniem i dlatego też korzystność czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później. Podzielając argumentację Sądu Najwyższego stwierdzić należy za uzasadnieniem powołanego orzeczenia, że mogą zdarzyć się tak skrajne sytuacje, że nawet spełnienie w ostatecznym rozrachunku w całości świadczenia wzajemnego nie będzie oznaczać, że w chwili rozporządzania mieniem to rozporządzenie nie było "niekorzystne". Jak zauważa wreszcie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 21 kwietnia 2005 r. (II AKa 74/04, Apel.-W-wa 2005/3/11) doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem może być takowym nie tylko dlatego, że sprawca mienia nie zamierza zwrócić, ale także z innych powodów, co do których sprawca wprowadza w błąd, wyzyskuje błąd lub niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Należy w tym miejscu powołać jeszcze uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 19 lipca 2007 r. (V KK 384/06, LEX nr 299205), a mianowicie, że „sposób działania sprawcy oszustwa względem innej osoby może zatem polegać na: wprowadzeniu jej w błąd poprzez wywołanie u niej wyobrażenia o istniejącej (nie przyszłej) rzeczywistości, która jest w istocie inna niż przedstawia jej sprawca”.

Oskarżona K. M. przyjęła wobec pokrzywdzonych podobny sposób działania. Przedstawiała im się jako osoba prowadząca prosperującą działalność gospodarczą, posiadająca zawarte umowy o współpracy z dużymi sieciami handlowymi, gwarantujące jej rynek zbytu. Utrzymywała pokrzywdzonych w przekonaniu, że inwestuje przekazywane

środki w towar, że brak takiego towaru wynika z jego chwilowego zatrzymania w ramach procedury celnej, ukrywała przed nimi problemy finansowe i rzeczywisty brak możliwości wywiązywania się z przyjętych zobowiązań. Już samo to było wystarczające, aby jej działania wypełniły znamiona przestępstwa wyłudzenia. Aby jednak dodatkowo uwiarygodnić swoją osobę i swoją firmę, K. M. posługiwała się również podrobionymi dokumentami, w tym sfałszowanymi przez siebie umowami o współpracy z firmami (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. Nie ma znaczenia, czy były to oryginały rzekomych umów, czy ich kserokopie. Nie ma to znaczenia dla wypełnienia znamion czynu z art. 270 § 1 kk. Jak wywodzi Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 4.12.2002 r. (III KKN 370/00, LEX nr 74375) „z punktu widzenia przedmiotu ochrony przestępstwa z art. 270 kk obojętne jest, czy podrobiony został oryginał dokumentu, jego kopia czy kserokopia. Przestępstwo w swojej istocie skierowane jest przeciwko wiarygodności dokumentu, a to może być zachwiane w sytuacji, gdy w obrocie prawnym znajdzie się kserokopia dokumentu nie odpowiadająca treści oryginalnego dokumentu lub stanowiąca jedyny dokument. W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że nie sposób podzielić poglądu, że kserokopia nie jest dokumentem w rozumieniu art. 270 § 1 kk.” Wymaga podkreślenia, że A. K. (1) i M. N. oskarżona umowy te okazała przed rozpoczęciem przez nich inwestowania w jej działalność, przed doprowadzeniem ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W przypadku G. O. (2) oskarżona okazała mu te umowy w czasie trwania umowy najmu, aby powstrzymać go przed jej rozwiązaniem. Skutkiem tego spółka (...) nadal rozporządzała swoim mieniem, wynajmując w niekorzystny sposób lokal przy ul. (...). Nie budzi przy tym wątpliwości, że samo udostępnienie lokalu na podstawie umowy najmu również stanowi formę rozporządzenia mieniem, o którym mowa w art. 286 § 1 kk, jakkolwiek trudno określić w tym wypadku wysokość szkody inaczej, niż poprzez sumę niezapłaconych należności. Nie ma znaczenia, czy M. N. i A. K. (1) inwestowali w działalność prowadzoną jednoosobowo przez K. M., czy środki wpłacili do spółki kapitałowej (...) sp. z o.o., skoro i tak dysponowała nimi tylko oskarżona, która w całości je wydatkowała, zwłaszcza że nie doszło ostatecznie do zarejestrowania spółki (...).

Kwestią wymagającą wyjaśnienia w toku postępowania były okoliczności związane z miejscem popełnienia przestępstwa na szkodę A. K. (1), gdyż obrońca upatrywał w tym konieczność sięgnięcia do ustawy obowiązującej w USA w S.K., twierdząc że tam doszło do popełnienia czynu. Analiza akt sprawy pod tym kątem nie zmieniła niczego w zakresie możliwości przypisania oskarżonej występku z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Zgodnie z art. 109 kk ustawę karną polską stosuje się do obywatela polskiego, który popełnił przestępstwo za granicą. Zgodnie z art. 111 § 1 kk warunkiem odpowiedzialności za czyn popełniony za granicą jest uznanie takiego czynu za przestępstwo również przez ustawę obowiązującą w miejscu jego popełnienia. Należy dodać, że spełnienie tego warunku nie jest zależne od kwalifikacji prawnej czynu, a nawet jego nazwy, jeżeli jest zabroniony pod groźbą kary sądowej (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1994 r., I KZP 29/94, OSNKW 1995, nr 1-2, poz. 4).

Sąd uzyskał wypis z Kodeksu Karnego S.(...) (k. 583, tłumaczenie k. 586), który w art. 532 a penalizuje również przestępstwo oszustwa, aczkolwiek znamion czynu są ujęte w specyficzny, kazuistyczny sposób, nieco odmiennie niż w warunkach prawa polskiego. Zgodnie jednak z art. 111 § 2 kk jeżeli zachodzą różnice między ustawą polską a ustawą obowiązującą w miejscu popełnienia czynu, stosując ustawę polską, sąd może uwzględnić te różnice na korzyść sprawcy. Sąd ma zatem taką możliwość, ale skorzystać z niej nie musi. W niniejszej sprawie Sąd uznał za zasadne zastosowanie ustawy polskiej, jako lepiej odpowiadającej zachowaniu oskarżonej.

W tłumaczeniu przepisu tłumacz użył terminu „wykroczenie”, co zdaniem obrońcy świadczyć miało, że tego rodzaju czyn stanowi wykroczenie, a nie przestępstwo w rozumieniu prawa polskiego. Jest to pogląd błędny. Trudno uznać, aby prawo USA dokonywało takiego samego rozróżnienia, czy też aby posługiwało się identyczną jak w Polsce terminologią. Przeciwno argumentacji obrońcy przemawia też analiza zagrożenia karą tego rodzaju czynów.

Niezależnie od tego Sąd stwierdza, że czyn popełniony przez K. M. na szkodę A. K. (1) został dokonany zarówno na terenie USA, jak i na terenie Polski. W myśl art. 6 § 2 k.k. czyn zabroniony uważa się za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Tym samym miejscem popełnienia czynu będącego przedmiotem niniejszego działania jest zarówno miejsce gdzie działał sprawca, jak i miejsce gdzie nastąpił spowodowany jego działaniem skutek. Kodeks karny przyjmuje zatem koncepcję wielomiejscowości przestępstwa.

W niniejszej sprawie skutki czynu miały miejsce niewątpliwie na terytorium Polski. Tutaj bowiem miał trafić finansowany przez pokrzywdzoną towar, tutaj K. M. miała prowadzić działalność handlową, sprzedawać towar nabyty ze środków przekazanych przez A. K. (1), tutaj miały też być generowane zyski z działalności i powstała w efekcie szkoda, tutaj też rzekomo miały być zawarte kontrakty pomiędzy oskarżoną a firmami (...).

W konsekwencji wątpliwości Sądu budzi już sama konieczność zastosowania art. 111 kk. Niemniej z uwagi na zalecenia Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 20 maja 2014 r. IV Ka 4/14 Sąd ustalił, że zachodzą warunki do skazania i ukarania K. M. za przestępstwo popełnione na szkodę A. K. (1) również z uwagi na brzmienie powołanego przepisu.

Sąd przyjął, podobnie jak to uczynił Sąd uprzednio rozpoznający sprawę, że oskarżona K. M. działała w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 kk. Oskarżona wobec wszystkich pokrzywdzonych działała bowiem w bardzo podobny sposób, wprowadzając ich w błąd co do analogicznych okoliczności, za pomocą tych samych środków. Wszystkich czynów dopuściła się w ramach prowadzonej jednej działalności gospodarczej swojej firmy (...). We wszystkich przypadkach posłużyła się takimi samymi podrobionymi dokumentami. Działał przy tym w krótkich odstępach czasu, aczkolwiek wszystkie popełnione przez nią czyny były rozciągnięte na przestrzeni kilku miesięcy. Pomiedzy popełnionymi przez nią przestępstwami istnieje silna więź czasowa. Brak jest natomiast podstaw, aby działała ona w ramach jednego, z góry powziętego zamiaru. Przeciwno temu przemawiają okoliczności zawierania umów z pokrzywdzonymi, wynikającymi z wykorzystywania kolejno nadarżających się sposobności. Ponadto przyjęcie kwalifikacji z art. 12 kk, oznaczałoby konieczność przyjęcia kwalifikacji również z art. 294 § 1 kk, co byłoby dla oskarżonej niekorzystne, a w konsekwencji niemożliwe z uwagi na zasadę zakazu orzekania na niekorzyść. Tak samo nie można było przyjąć całkowitej odrębności czynów i wymierzyć oskarżonej kary łącznej, bo również byłoby to dla oskarżonej rozwiązaniem mniej korzystnym (art. 91 § 1 kk przewiduje górną granicę kary jako górne zagrożenie karą za dany czyn zwiększone o połowę, a w przypadku art. 86 kk górną granicą jest suma kar). Ponadto przeciwko całkowitemu odrębnemu potraktowaniu wszystkich popełnionych czynów przemawia ich podobieństwo i zbieżność czasowa.

Z tych powodów Sąd uznał oskarżoną K. M. za winną tego, że w okresie od października 2008 r. do marca 2010 r., w krótkich odstępach czasu, w warunkach ciągu przestępstw, doprowadziła trzy osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w ten sposób, że:

1) w okresie od października 2008 r. do listopada 2009 r. w L., we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 130.000,00 zł na szkodę A. K. (1) w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzoną w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności gospodarczej, jej zakresu i sposobu prowadzenia oraz sposobu inwestowania przekazywanych jej pieniędzy i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...);

2) w okresie od sierpnia 2009 r. do marca 2010 r. we W. wyłudziła usługi w postaci wynajmu pomieszczeń biurowych na szkodę firmy (...) Sp. z o.o. w ten sposób, że wprowadziła w błąd prezesa w/w firmy (...) co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętego zobowiązania, wzbudzając u niego przekonanie o dobrej sytuacji finansowej i kontaktach handlowych prowadzonej przez nią firmy (...), powodując straty w łącznej kwocie nie mniejszej niż 3.194,82 zł, okazując mu w toku trwania umowy najmu sfałszowane umowy o współpracy z firmami (...) z o.o., aby wywołując przekonanie o istnieniu współpracy handlowej z tymi firmami powstrzymać G. O. (1) przed wypowiedzeniem umowy najmu;

3) w okresie od 18 listopada 2009 r. do 1 grudnia 2009 r. we W. i innych miejscach wyłudziła pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 160.000,00 zł na szkodę M. N. w ten sposób, że wprowadziła pokrzywdzonego w błąd odnośnie korzyści ze wspólnej działalności, na poczet której M. N. zainwestował w dniu 1 grudnia 2009 r. kwotę 133.000 zł, a także co do zamiaru i możliwości spłaty zaciągniętej w dniu 18 listopada 2009 r. pożyczki w kwocie 27.000,00 zł i jednocześnie posłużyła się sfałszowanymi umowami o współpracy z firmami (...) z o.o., mającymi potwierdzać dobrą sytuację finansową i kontakty handlowe prowadzonej przez nią firmy (...),

co wypełniało znamiona występku z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk.

Oskarżona K. M. działała umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, w sposób zawiniony. Doskonale zdawała sobie sprawę ze swojej trudnej sytuacji finansowej, z tego że wcale nie prowadzi działalności gospodarczej w takim rozmiarze i z takim sukcesem, jak przedstawiała to pokrzywdzonym i że bynajmniej nie współpracuje z dużymi sieciami handlowymi. Wiedziała zatem, że pokrzywdzeni inwestując w jej działalność są narażeni na znacznie wyższe ryzyko gospodarcze, niż zakładali. Co więcej, oskarżona wprowadzała pokrzywdzonych w błąd co do tego, że posiada już nabyty towar handlowy o istotnej wartości, jak również że inwestuje przekazywane przez nich środki w zakup takiego towaru. Przedstawiała przy tym pokrzywdzonym podrobione przez siebie dokumenty. K. M. miała pełną świadomość bezprawności swojego działania i tego, że doprowadza do pokrzywdzenia swoich kontrahentów. Ważniejsze dla niej było jednak uzyskanie korzyści materialnych, czy to w postaci gotówki, czy udostępnienia lokalu. Popełnione przez oskarżoną przestępstwa były w oczywisty sposób sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego. Nie może ona zasłaniać się brakiem świadomości co do karygodności swojego zachowania. Przyjęty sposób działania, jego zaplanowanie, premedytacja i systematyczność działania jednoznacznie wskazują, że działała w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd miał na uwadze, że nie mogła być ona surowsza, niż kara orzeczona przez Sąd uprzednio rozpoznający sprawę, skoro apelację od wyroku wniósł tylko obrońca. Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił to, że K. M. nie była nigdy karana sędownie, jak również że jest młodą osobą, a jej czyny wynikały po części z braku doświadczenia, życzeniowego podejścia do rzeczywistości. Z drugiej strony Sąd musiał uwzględnić to, że oskarżona działała w sposób przemyślany, długotrwały, systematyczny, realizując powzięty zamiar konsekwentnie, bez zważania na szkody wyrządzone pokrzywdzonym, w pełni świadoma bezprawności swojego działania. Oskarżona lekceważyła podstawowe normy prawne i społeczne oraz podstawowe prawo podmiotowe, jakim jest prawo własności. Działała zatem z najwyższym stopniem winy. Ponadto społeczna szkodliwość popełnionych przez nią czynów była znaczna. Oskarżona spowodowała szkodę po stronie A. K. (1) w kwocie nie mniejszej niż 130.000 zł, po stronie M. N. w kwocie 160.000 zł, a po stronie spółki (...) ostatecznie w kwocie 3.194,82 zł. Swoim zachowaniem godziła w bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, zaufanie którym obdarzyli ją pokrzywdzeni. Przypisanych jej czynów dopuściła się z premedytacją, w sposób zaplanowany. Zwraca przy tym uwagę, że od momentu wszczęcia postępowania, przez okres ponad 4 lat nie zwróciła pokrzywdzonym ani złotówki. W najmniejszym stopniu nie starała się naprawić wyrządzonej szkody. Nie podejmuje nawet działań mogących zapewnić jej wynagrodzenie, pozwalające na regulowanie zadłużenia. Pokazuje to również stosunek oskarżonej do popełnionych czynów i pokrzywdzonych nimi osób. Z tych powodów Sąd wymierzył oskarżonej karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 4 lat próby (analogicznie jak w wyroku tut. Sądu z dnia 28 sierpnia 2013 r. V K 552/11), uznając że jest to minimalna kara, na jaką K. M. zasługiwała. Sąd nie mógł wymierzyć jej kary surowszej, mimo że były to tego podstawy. Niemniej kara wymierzona oskarżonej z całą pewnością nie jest zbyt wysoka w porównaniu do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów i stopnia winy oskarżonej. Liczyć należy, że stosunkowo długi okres próby będzie oddziaływał na nią motywująco i dyscyplinująco, powstrzymując przed naruszaniem porządku prawnego.

Sąd nie orzekł wobec oskarżonej obowiązku naprawienia szkody na rzecz A. K. (1). Było to niemożliwe, ponieważ A. K. (1) dysponuje już tytułem wykonawczym wobec K. M., tj. nakazem zapłaty Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 10 lipca 2010 r. I Nc 10/10. Powoduje to niemożność ponownego zasądzenia tego samego roszczenia w toczącym się później postępowaniu karnym. Natomiast brak regulowania zasądzzonego zobowiązania może zostać uznany jako rażące naruszenie prawa w okresie próby, mogące skutkować zarządzeniem wykonania wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności.

Sąd nie orzekł również wobec oskarżonej obowiązku naprawienia szkody na rzecz (...) sp. z o.o. Jak ustalono, K. M. nie zapłaciła zaległego czynszu najmu w kwocie 3.194,82 zł za marzec 2010 r. Należność za okres wypowiedzenia umowy najmu nie stanowi szkody w rozumieniu prawa karnego. Podobnie należność za nieuregulowane faktury za energię elektryczną nie stanowi szkody firmy (...) sp. z o.o., ale co najwyżej dostawcy tej energii, z którym oskarżona sama zawarła stosowną umowę. Sąd ustalił, że po wypowiedzeniu umowy najmu (...) sp. z o.o., reprezentowana przez G. O. (2), skorzystała z ustawowego prawa zastawu, zatrzymując meble stanowiące wyposażenie lokalu przy ul. (...). O ile nie wiadomo, ile były one warte w kwietniu 2010 r., to w momencie zakupu przedstawiały wartość 12.237,82 zł. Tym

samym wartość tych mebli na pewno przekraczała wysokość wyrządzonej szkody. Nie ma więc podstaw do orzeczenia o obowiązku jej naprawienia.

Sąd orzekł natomiast wobec oskarżonej na podstawie art. 72 § 2 kk obowiązek naprawienia szkody, poprzez zapłatę na rzecz M. N. kwoty 160.000 zł w terminie 4 lat od uprawomocnienia się wyroku. Jest poza sporem, że pokrzywdzony taką kwotę zainwestował, a nigdy nie otrzymał jej zwrotu. Spółka (...) sp. z o.o. nie została zarejestrowana. Oskarżona wyłudziła od niego przedmiotowe pieniądze. M. N. nie dysponuje natomiast innym tytułem wykonawczym z tego tytułu. Orzeczenie tego obowiązku jest zatem w sposób oczywisty zasadne, jak również celowe ze względów wychowawczych.

Ponadto orzeczono o zwrocie na rzecz A. K. (1) przedstawionego przez nią dowodu rzeczowego, jako zbytecznego dla postępowania.

Mając na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonej, Sąd uznał za konieczne zwolnienie jej od ponoszenia kosztów niniejszego postępowania, zwłaszcza że były one znaczne, a sama oskarżona miała niewielki wpływ na ich powstanie. Jak wynika z wywiadu środowiskowego oraz z informacji udzielonych przez K. M., obecnie nie pracuje, nie osiąga własnych dochodów. Wobec tego obciążenie jej kosztami postępowania w istocie obciążałoby jej rodzinę, a nie ją samą.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować uzasadnienie;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem;
3. kal. 14 dni;

Ww 16 lutego 2015 r.